Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.05.2024 www.osw.waw.pl

Rosja straszy taktyczną bronią jądrową. 803. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

W obwodzie donieckim siły rosyjskie wyparły resztki obrońców z obrzeży Oczeretynego i zajęły leżące na północny wschód od tego miasta Archanhelśke. Poszerzyły także kontrolowany obszar na północny zachód i południe od Oczeretynego, jednakże tempo ich natarcia spadło z powodu ściągnięcia do rejonu walk ukraińskich rezerw. Kolejne postępy agresor poczynił w centrum Krasnohoriwki oraz na zachód od Marjinki, wkraczając do centralnej części sąsiadującej z nią Heorhijiwki, a także na południe od Marjinki. Po wielodniowych walkach Rosjanie zajęli masyw leśny na południe od Czasiw Jaru i umocnili się na wschodnim brzegu kanału Doniec–Donbas. Mimo ponawianych szturmów nadal nie udało im się wedrzeć w głąb Mikrorejonu Kanał. Kijów ocenia liczebność zgrupowania atakującego Czasiw Jar na 20–25 tys. żołnierzy.

Po wznowionym w poprzednim tygodniu szturmie wojska agresora wyparły obrońców z Kotlariwki i Kysliwki na południowy wschód od Kupiańska. Walki o te miejscowości trwały z przerwami od jesieni ub.r. Stanowiły one lokalny bastion ukraiński pomiędzy linią kolejową i trasą P07, prowadzącą z Charkowa przez Kupiańsk do granicy FR. Kolejne kierunki działań, zwłaszcza uderzenie na leżącą na północ od wymienionych miejscowości Iwaniwkę, wskazują, że Rosjanie nie zamierzają wykorzystać powodzenia w celu wyprowadzenia natarcia bezpośrednio w kierunku Kupiańska i skupiają się na likwidacji kolejnych lokalnych punktów ukraińskiego oporu. Po wznowieniu walk na południe od Wełykiej Nowosiłki siły agresora wkroczyły do ostatniej miejscowości w tym rejonie odzyskanej przez Ukraińców w ramach letniej ofensywy 2023 r. – Urożajne. Rosjanom udało się zająć jej południową część i tereny na wschód od niej. Obrońcy nie dopuszczają do przejęcia przez siły rosyjskie pełnej kontroli nad wsią Robotyne na południe od Orichiwa, utrzymując się na jej północnych i wschodnich obrzeżach.

1 maja w 15 leżących w pobliżu granicy z Rosją gminach obwodu sumskiego wprowadzono ograniczenia przemieszczania się osób oraz wykonywania prac niezwiązanych z budową i utrzymaniem obiektów inżynieryjnych i fortyfikacyjnych, w tym prowadzenia prac rolnych. Zakaz jest reakcją na pogarszającą się sytuacją bezpieczeństwa – Sumszczyzna jest regularnie ostrzeliwana i atakowana przez rosyjskie grupy rozpoznawczo-dywersyjne.

2 maja w wywiadzie dla „The Economist” zastępca szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego Wadym Skibicki dopuścił możliwość, że na przełomie maja i czerwca Rosja może przeprowadzić atak na kierunkach sumskim i charkowskim. Stwierdził jednak, że

będzie to zależało od kondycji ukraińskiej obrony, a siły rosyjskie nie będą w stanie zająć Charkowa i Sum. Według niego obecnie w strefie przygranicznej w okolicach pierwszego z tych miast Rosjanie utrzymują ok. 35 tys. żołnierzy i planują skoncentrować łącznie do 50–70 tys. ludzi. Odnosząc się do możliwości zakończenia konfliktu, Skibicki przyznał, że nie widzi realnych szans, aby Ukraina wygrała konfrontację z Rosją „tylko na polu bitwy", a odzyskanie terytoriów okupowanych „staje się coraz bardziej odległą perspektywą", które i tak nie zakończy wojny. W jego opinii „takie wojny mogą się zakończyć tylko traktatem", lecz potencjalne rozmowy mogą się rozpocząć nie wcześniej niż w drugiej połowie 2025 r., gdy Rosja będzie mierzyć się z poważnymi trudnościami. Ostrzegł, że jeśli państwa wspierające Ukrainę nie znajdą sposobu na zwiększenie produkcji obronnej, aby pomóc Kijowowi, one również mogą stanąć w obliczu zagrożenia militarnego.

3 maja dowódca ukraińskich Sił Lądowych Ołeksandr Pawluk w wypowiedzi dla „The Times" wskazał, że na tymczasowo okupowanych terytoriach przebywa ponad 510 tys. rosyjskich żołnierzy. Według niego ich liczba może wzrosnąć w ciągu roku o kolejne 100 tys. w związku z przygotowywaniem Rosji do działań ofensywnych w czerwcu i lipcu. Dodał, że do końca br. Rosjanie mogą zmobilizować 300 tys. ludzi. Pawluk, powołując się na dane służb specjalnych, przyznał, że agresor opracował plan zajęcia Charkowa lub Sum.

Rosyjskie ataki powietrzne

Rosjanie zintensyfikowali ataki na cele w przygranicznych obwodach charkowskim i sumskim, systematycznie niszcząc infrastrukturę energetyczną, kolejową i magazyny. Od 1 do 6 maja Charków codziennie był atakowany rakietami, dronami kamikadze i kierowanymi bombami lotniczymi, przy czym 4 maja agresor uderzył w miasto pięciokrotnie. Jednym z głównych celów w obwodzie charkowskim był także węzłowy Czuhujew (3 maja uderzono w dworzec kolejowy). 6 maja zmasowany atak „szahedów" na infrastrukturę energetyczną doprowadził do odcięcia od dostaw prądu części obwodu sumskiego (zniszczono m.in. podstację wysokiego napięcia), którego najważniejsze instytucje musiały przejść na zasilanie awaryjne. Łącznie w obwodzie, który tuż przed wojną liczył nieco ponad 1 mln mieszkańców (brak publicznych informacji, ilu pozostało), od sieci odłączono 400 tys. abonentów. 4 maja drony kamikadze uszkodziły także podstację wysokiego napięcia w rejonie pawłohradzkim obwodu dniepropetrowskiego, a dzień później pociski rakietowe 300 mm – elektrociepłownię koło Słowiańska.

1 maja dwukrotnie zaatakowana została Odessa, a rezultatem wieczornego uderzenia był jeden z największych od początku wojny pożarów. Najprawdopodobniej doszło do trafienia magazynów amunicji (według części źródeł ukraińskich składowano w nich pociski manewrujące Storm Shadow) oraz sztabu Dowództwa Operacyjnego „Południe". Miasto zaatakowano ponownie 4 maja. Rosyjskie rakiety uderzyły również w rejonach krzyworoskim (2 maja), kropywnyckim (3 maja) i połtawskim (5 maja). Łącznie od wieczora 30 kwietnia do rana 7 maja agresor miał wykorzystać 30 rakiet (głównie z systemów S-300 i Iskander), z których obrońcy zadeklarowali zestrzelenie dwóch–trzech. W przeprowadzonych w dniach 4–6 maja atakach „szahedów" Rosjanie mieli z kolei użyć 50 dronów, z których według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych w cel miały trafić zaledwie dwa (mniejszą skuteczność deklarowały lokalne administracje wojskowe).

Potencjał militarny Rosji

6 maja Ministerstwo Obrony FR poinformowało o rozpoczęciu przygotowań do ćwiczeń „niestrategicznych sił jądrowych" w celu zwiększenia ich gotowości do realizacji zadań bojowych. Przedsięwzięcie przewiduje przećwiczenie przygotowania i użycia taktycznej broni jądrowej (TBJ). Mają w nim wziąć udział „rakietowe związki taktyczne" (brygady rakietowe wyposażone w systemy Iskander) Południowego Okręgu Wojskowego przy wsparciu lotnictwa i Marynarki Wojennej FR. Ćwiczenia mają stanowić odpowiedź na „prowokacyjne wypowiedzi i groźby pod adresem Rosji ze strony wybranych urzędników zachodnich". Ukraiński wywiad wojskowy stwierdził, że szantaż atomowy jest stałą praktyką stosowaną przez reżim Putina i że nie zaobserwował niczego nowego poza oddziaływaniem informacyjnym.

W odróżnieniu od ćwiczeń strategicznych sił jądrowych – organizowanych w Rosji pod kryptonimem „Grom", po raz ostatni w 2022 r. – przedsięwzięcia szkoleniowe w zakresie wykorzystania TBJ nie były przez Moskwę nagłaśniane. Sporadycznie pojawiały się przecieki medialne, w których sugerowano wykorzystanie TBJ w scenariuszach innych ćwiczeń (np. Zapad-2017).

O ile ćwiczenia rzeczywiście się odbędą, kwestią otwartą pozostaje, czy – zgodnie z sugestią rosyjskiego resortu obrony – dojdzie do faktycznego wyprowadzenia taktycznych głowic jądrowych z magazynów i ich rozmieszczenia we wskazanych jednostkach Południowego Okręgu Wojskowego, za którego administracyjną część Rosja uznaje okupowane terytorium Ukrainy (systemy mogące przenosić TBJ rozmieszczone są na Krymie). Realizacja tego typu przedsięwzięć w rejonach bezpośrednio zagrożonych ukraińskimi atakami, zwłaszcza w sytuacji scedowania odpowiedzialności za głowice jądrowe na stosunkowo niski poziom (dowództwo armii lub korpusu Wojsk Lądowych FR), mogłaby skutkować ich trafieniem pod ostrzał z trudnymi do określenia konsekwencjami. W tym kontekście zapowiedź ćwiczeń należy traktować jako kolejną, skierowaną pod adresem Zachodu, groźbę eskalacji konfliktu i element wojny psychologicznej.

Potencjał militarny Ukrainy

30 kwietnia ukraińskie MSZ doprecyzowało, że decyzja o zawieszeniu usług konsularnych dla obywateli Ukrainy przebywających za granicą dotyczy wyłącznie mężczyzn w wieku poborowym i oznacza tymczasowe wstrzymanie przyjmowania wniosków. Mężczyźni, którzy zaktualizowali swoje dane zgodnie z wymogami prawa (potwierdzili rejestrację w komisji wojskowej), będą mogli złożyć wnioski o skorzystanie z usług konsularnych, uzyskać miejsce w e-kolejce oraz umówić się na wizytę w konsulacie. Podkreślono, że zawieszenie usług nie dotyczy przypadków udzielania doraźnej pomocy konsularnej w sytuacjach nadzwyczajnych. Resort obrony zapewnił, że przy rejestracji w komisjach wojskowych nie będą wręczane karty powołania do służby.

Więcej środków na drony. 30 kwietnia premier Denys Szmyhal poinformował o wydzieleniu dodatkowych 15,5 mld hrywien (ok. 400 mln dolarów) na zakup dronów. W tym roku na kupno bezzałogowców przeznaczono 43,3 mld hrywien (ok. 1,1 mld dolarów).

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

W pierwszych dniach maja ukraińskie drony kamikadze po raz kolejny uderzyły w infrastrukturę paliwową i energetyczną na terytorium Rosji. 1 maja zaatakowano obiekty w Riazaniu, Rostowie nad Donem i Woroneżu. Jedynym potwierdzonym skutkiem ataku był pożar na terenie rafinerii w Riazaniu. Następnego dnia atak miał miejsce w pięciu rosyjskich regionach. Do uszkodzenia sieci energetycznej doszło w obwodach kurskim i orłowskim. W Kraju Krasnodarskim drony miały zostać zneutralizowane w rejonie rafinerii Afipskiej, natomiast w obwodach rostowskim i smoleńskim – przed osiągnięciem celu. 6 maja ukraińskie bezzałogowce nawodne zaatakowały Czornomorskie na Półwyspie Tarchankuckim w zachodniej części Krymu. Część z nich uderzyła w zagrodę bonową, co umożliwiło przedostanie się jednego drona, który zatopił stojący przy pirsie kuter patrolowy. Źródła rosyjskie informują o spodziewanym dużym uderzeniu ukraińskim – najprawdopodobniej na Krym – przy okazji obchodów Dnia Zwycięstwa 9 maja.

Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

W amerykańskiej prasie pojawiły się materiały tonujące optymizm związany z przyznaniem Ukrainie wsparcia finansowego w wysokości 61 mld dolarów. Według „The New York Times” z 3 maja armia ukraińska otrzymała dwie partie najbardziej niezbędnych pocisków artyleryjskich 155 mm i rakiet przeciwpancernych, głównie z zapasów amerykańskich, natomiast reszta zapowiadanego uzbrojenia i amunicji będzie przekazywana sukcesywnie w dłuższym horyzoncie czasowym. Pierwsze egzemplarze ciężkiego uzbrojenia z pakietu pomocy wojskowej ogłoszonego 24 kwietnia mają trafić na Ukrainę „na początku lata lub później”. 6 maja minister obrony Hiszpanii Margarita Robles potwierdziła dotarcie na Ukrainę pocisków do systemów Patriot z zapasów armii hiszpańskiej „i innych sojuszników”. 30 kwietnia rząd Litwy zatwierdził nowy pakiet pomocy wojskowej, jego główną część stanowią armaty przeciwlotnicze 35 mm NBS MANTIS oraz drony rozpoznawcze. 2 maja ukraińską banderę podniesiono na dwóch przekazanych przez Estonię kutrach patrolowych – „Irpiń” (ex P01 „Roland”) i „Reni” (ex P02 „Risto”).

6 maja wicepremier ds. innowacji, rozwoju edukacji, nauki i technologii Mychajło Fedorow po spotkaniu z ministrem cyfryzacji Krzysztofem Gawkowskim poinformował, że **rząd polski będzie w dalszym ciągu płacił za obsługę ponad 20 tys. terminali Starlink, które Warszawa przekazała Ukrainie**. Stały się one częścią infrastruktury krytycznej, zapewniającej Ukraińcom dostęp do internetu. Ponadto Polska przedłuży opłatę licencyjną za te terminale.

